

Ta dziesiąta płyta uwierz, to jest dla mnie przełom
Połknąłem k*rwę lecz wypływam, chcesz to k*rwa przełącz
W mojej wytwórni gdzie solidność to codzienność
Paru durniów chciało sobie wziąć na cel ją
Kolejny żbik, który dostał tyle dobra
A zwrócił zło, wcześniej prosząc bym się dograł
I żeby obrać znów kierunek, utwardzam skórę
Chcę mu wybaczyć, bo najłatwiej było by pogardzać wsiurem
Więc j*bać dziecinadę tych roszczeniowych głów

WIEDZĄ LYRICS

[Zwrotka 1]

Ta dziesiąta płyta uwierz, to jest dla mnie przełom
Połknąłem kurwę lecz wypływam, chcesz to kurwa przełącz
W mojej wytwórni gdzie solidność to codzienność
Paru durniów chciało sobie wziąć na cel ją
Kolejny żbik, który dostał tyle dobra
A zwrócił zło, wcześniej prosząc bym się dograł
I żeby obrać znów kierunek, utwardzam skórę
Chcę mu wybaczyć, bo najłatwiej było by pogardzać wsiurem
Więc jebać dziecinadę tych roszczeniowych głów
Mój współnik jedzie po dzieci
Wsiadł do Hondy i chce dobrych słów
Więc ja zamiast kontry powiem, well, niech idą
Ty jesteś tak uczciwy, że Tinder swata cię tylko z Temidą
My wiemy kto robił muzykę, a kto wolał żebrać o lajki
My chcemy wciąż robić muzykę dla wrażliwych ludzi
Nie nuty pod ranking
I każdy dzień jest walką, alko
Szukajmy prawdy między Stones Throw, UKnowMe, Asfaltem
Między każdym winylem, okładką i klipem, tam jest to
Nie w oklaskach i wśród mlaskań nad featem
Siedzę kwartał w jazzie, dwa w rapie, czwarty w piosence
Tak mija rok, owszem, mam niespójne serce
Parental advisory, bo to dla młodych starych
I też dla starych młodych, którzy nie chcą być ciężarem
Dla tych którzy spojrzenia topią w kałużach
Jak podniosą wzrok, stężenie chamów jest zbyt duże
Więc zamknij oczy, ja też mówię ci to nie patrząc
Nabierzmy sił i razem z bitem cała naprzód
Nabierzmy sił... co za motywujące gówno
Lecz jak nie pozbędę się tego
Porobię się znowu już przed siódmą
Słuchacze wiedzą, że potrafię okiem mrugnąć
Ale nie teraz, teraz każde z oczu raczej studnią
Gdy gracze myślą snooker z pchaniem kija w sukno
To żadna trudność w studio im prawdą huknąć!

Suki to wiedzą, suki to wiedzą
Suki to wiedzą, bo śledzą, wiedzą, że nie zjedzą mnie
Suki to wiedzą, suki to wiedzą
Suki to wiedzą, bo śledzą, wiedzą, że nie zjedzą mnie
Suki to wiedzą, suki to wiedzą
Suki to wiedzą, bo śledzą, wiedzą, że nie zjedzą mnie
Suki to wiedzą, suki to wiedzą
Suki to wiedzą, bo śledzą, wiedzą...

Ryju zrozum ten biznes
Jest poj*bany i wykańcza wiem, wiem
Z chłopca robi mężczyznę
Chojraka może też uczynić psem psem
Lecz czym jest podium, czym jest podium
Dla ciebie sławą i hajsem
Dla mnie to odruch, dla mnie to odruch
Wskazać muzykę zawsze

Więc do zobaczenia na śniadaniach w hotelach
Bo jeśli chcesz być pro, to musi być twym celem
Lepsi od nas tak żyją, termin i przyjazd
Mały klub czy festiwal - bierzesz na bary trud czy się dygasz?
Nie ma lajków pod dissem, są bardzo proste decyzje
Chcesz być zawodowym muzykiem
Czy ópałeś coś i masz wizje?
Dane słowo ludzie będą pamiętać
Gdzie te twoje płyty? Gdzie te twoje hity?
Po co postawa nadęta?
Typ, co ma klub wbija w to, jak się nosisz
Jak zrobisz gruz - drugi raz nie zaprosi
Chcesz już wykladać grę i jej istoty sens mi
Ale to ja gram koncert do mikrofonu, ty - ciągle do pięści
Więc weź się witaj pierwszy na widok mej ekipy
Bo jest lepsza i pierwsza, a nie pierwsza lepsza
Jak chcesz być gwiazdą, musisz być blisko stolicy
I obok któregoś z nas może przyjdzie ci zamieszkać
Odwiedzam kogoś, to jestem -ity przyzwo-
Nie, nie chcę, byś odsłaniał swoje szkity w izbie
Zachwyty i gwizdy ryją nam dekiel
Ale po co przychodziłeś, skoro wszystko wiesz lepiej?
Wszystko wiesz lepiej (x8)

Suki coś bredzą, suki coś bredzą
Suki coś bredzą, lecz gdzie ta płyta? Ja nie widzę jej
Suki coś bredzą, suki coś bredzą
Suki coś bredzą, lecz który sezon już nie wciskam play?
Jedynie Theo, jedynie Theo
Jedyna płyta przed trzydziestką, w sumie ogień jak ch*j...
A reszcie elo! I ich karierom
Tak narzekałeś, teraz - proszę - sam więcej zrób

Możecie sami ze sobą się umówić na trzy płyty
A potem zrobić jedną - czemu nie?
Wszystko w waszych rękach
Jeśli wam się uda powiecie:
"Wszystko moja zasługa, jestem tak piękny
Nikt mi nie pomagał i nie przeszkadzała mi ta zła wytwórnia"
Jeśli wam się nie uda, pewno znajdą się
Wszyscy ludzie, którzy są temu winni
Tylko nie wy, nie, nie, tylko nie wy
Wielu winnych: ciocia
Może brat, może pies, może kot
Dozorca, sąsiad, że pukał, że głośny był ten ch*jowy bit
Że głośny był ten ch*jowy bit
Więc nie wyszło, ojej